

Kto się boi prawdy?

Pytanie to zadała pani Barbara Stanisławczyk i po wielu latach intensywnych badań udziela odpowiedzi w wyjątkowej książce wydanej w 2015 roku przez wydawnictwo Fronda „KTO SIĘ BOI PRAWDY? - walka z cywilizacją chrześcijańską w Polsce”.



Autorka analizuje wnikliwie, spokojnie źródła ostrego konfliktu polityczno-kulturowego i rozłamu społecznego po transformacji ustrojowej 1989 roku. Transformacja była wynikiem wybuchu „Solidarności” po latach komunistycznej indoktrynacji, odwołania się do wspólnoty wartości społecznych, autentycznej demokracji opartej na woli narodu jako suwerena i moralnym człowieku. Wielką rolę odegrał w tym czasie polski Kościół i Jan Paweł II ze słynnymi słowami: „Nie lękajcie się!”, „Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”.

Już w czasie transformacji kontrolę nad przemianami przejęli liberalno-lewicowi politycy i eksperci. Wielu z nich, mając dobre nosy by wyczuć wiatr historii, zwęszyło wielkie interesy. Dla nich podstawą demokracji jest własność prywatna, wolny rynek i generowanie zysków za wszelką cenę. Nowe elity III RP usankcjonowały moralnie i prawnie uwłaszczenie się nomenklatury i części byłych opozycjonistów oraz wyprzedaż majątku narodowego obcym korporacjom.

Interesy nowych „lumpenelit” wymagały nowego ładu cywilizacyjnego, przedefiniowania podstawowych pojęć i wartości wytworzonych przez cywilizację chrześcijańską: Boga, prawdy, dobra, moralności, wolności, rodziny, narodu, ojczyzny, tożsamości i pamięci narodowej. Lansowany przez liberalną lewicę i wspierany przez globalne interesy nowy ład, w nowym wspaniałym świecie, potrzebował nowego człowieka o płynnej, globalnej tożsamości, potrzebował dekonstrukcji polskości. „Polskość to nienormalność” skonstratował niedysiejszy premier Polski a obecny szef Rady Europejskiej Donald Tusk.

Zacofany, ciemny polski naród należało unowocześnić, wprowadzić do Europy. Zajęły się tym media z takimi asami jak Urban, Michnik, Lis, Olejnik, Miecugow. Pomagali interesowni celebryci, między innymi Wojewódzki, Olbrychski, Janda, Stuhr, Owskiak. Edukowali akademicy tacy jak Hartman, Środa. Pouczali prawnicy tacy jak Stępień, Rzepliński,

Tuleja, Łączewski. Finansowo wspierały obce dwory i fundacje Batorego, Otwarty Dialog, Adenauera, Schumana. Obiecywano pełną wolność włącznie z wolnością wyboru własnej płci. Owsiak lansował pełny luz, taplanie się w błocie i „róbta co chceta”.

Polacy, zamieszkujący sam środek Europy od zarania swojej historii, okazali się być odporni na propagandę takiej nowoczesności i zakodowanej pseudodemokracji. Po transformacji, już dwukrotnie, w demokratycznych wyborach wypowiedzieli się w obronie polskiej tożsamości i sprawdzonego systemu wartości. Prawda bywa bolesna, „trzymający władzę” wpadli w amok i histerię. Książka Barbary Stanisławczyk pięknie opisuje kto i dlaczego boi się prawdy. Książka jest entuzjastycznie zalecana.

Prof. Andrzej Nowak: *„Otchłań cywilizacyjnego pęknięcia, który odsłania ta książka, nie może pozostawić jej czytelnika obojętnym. Autorka precyzyjnie pokazuje, jak to pęknięcie jest od lat poszerzane żyletką rajfurów pokomunistycznej władzy, ale też jak wpisane jest głęboko w projekt liberalnej nowoczesności, jak dewastuje pojęcia rodziny, patriotyzmu, tradycji. Pisana na chłodno, ta książka brzmi jak „ostatni krzyk”: krzyk przestrogi przed przepaścią, której żaden most już nie połączy.”*

Prof. Ryszard Legutko: *„Książka Barbary Stanisławczyk jest przejmująco opowiedzianą historią polskiego doświadczenia narodowego od demokracji szlacheckiej do dzisiejszego społeczeństwa masowego – z jego wulgarnością, rozpadem więzi między ludźmi i pogardą dla wysokich ideałów. Opowiedziana historia jest gorzka, lecz pod nią tkwi mocne pozytywne przesłanie, mówiące o potrzebie nieustannej troski obywatelskiej o wspólnotę narodową, o suwerenność państwową oraz o wartości duchowe, bez których nie przetrwalibyśmy jako wspólnota i których dzisiaj znowu wypada nam bronić.”*

W czasach zmasowanej propagandy, informatycznego tsunami i wojen informatycznych prawdy trzeba szukać pamiętając o różnych prawdach. Tu warto przytoczyć usłyszaną od księdza Tischnera góralską klasyfikację prawd: „prawda, świnta prawda i gówno prawda”. Ta trzecia prawda zwana delikatnie postprawdą jest politycznie poprawna. Nie brak jej wyznawców także wśród Polonii montrealskiej, jest nachalnie lansowana słowotokiem, czynem, hejtem w mediach społecznościowych.

Książka Barbary Stanisławczyk tłumaczy historyczne korzenie postprawdy i interesy jej wyznawców. Wywiad z autorką można znaleźć w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=DDc-QKksnQk>

Maciej Znojkiwicz 11.08.2017